Warszawa, 19 listopada 1888 r. № 47 Dnia 7 listopada 1888 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Skuteczny środek przeciwko szkodliwym owadom.

Nasze rośliny uprawne cierpią niejednokrotnie wiele od niezliczonych gatunków żyjątek, które w roślinach, z wielkim trudem przez nas hodowanych, znajdują odpowiednie pożywienie. Spodziewane żniwa chybiają, często marnieją zupełnie rośliny, a jeśli człowiek nie roztoczy swéj opieki nad niemi, cała uprawa roślin staje się niekiedy niemożliwą. Bezustanna ta walka zachęca człowieka do szukania skutecznych środków, w celu odpierania tych napadów. Raz na oślep, to znów ze świadomością rzeczy rozpoczynamy za pomocą jakiegoś środka walkę odporną. Często udaje się wiedzy wynaleźć skuteczny środek zaradczy, często znów przypadek odkrywa cenne materyały prowadzące do wyniszczenia drobnych tych wrogów, niemniéj często jednak tysiączne te polecane ze stron wszystkich środki pozostają zupełnie bezskuteczne, jak to np. obecnie przyznać musimy w obec filoksery. Plaga ta winnic naśmiewa się ze wszystkich środków.

Z drugiéj znów strony dopiero teraz udoskonalone narzędzia, a przedewszystkiém mikroskop, zapoznają nas ze szkodliwemi przyczynami, których ofiarą padają rozliczne rośliny uprawne. Wydoskonalony mikroskop otworzył nam cudowny świat tych drobnych stworzeń i pokazał nam najniebezpieczniejszych, bo niedostrzegalnych gołém okiem szkodników przy ich dziele zniszczenia. Skoro jednak raz rozpoznaliśmy szkodliwą przyczynę, wtenczas wiedza i doświadczenie starają się zapobiedz szkodzie, zwalczać szkodników. Zwłaszcza w kierunku tym łaskawą otoczono opieką krzew winny. Gdy niegdyś „oidium Tuckeri" przerażeniem napełniało hodowców wina, znaleziono w siarce skuteczny środek zaradczy. Przed stosunkowo niewielu laty, „pernospora viticola" rozszerzać się zaczęła w straszliwy sposób, pustosząc, zwłaszcza w południowych okolicach położone winnice, tak samo, jak gdzieindziéj filoksera. Choroba ta w siarczanie miedzi znalazła swego poskromiciela. Słabe rozczyny nieszkodliwe wcale dla chorych roślin, rozlane po chorych lub zagrożonych krzewach, powstrzymują szkodnika w jego dziele zniszczenia i ocalają zbiór zagrożony. Porównawcze doświadczenia wykazały, iż skuteczność tych rozczynów znacznie się zwiększa przez mały dodatek do nich niegaszonego wapna, a obecnie w winnicach zagrożonych „pernosporą" w powszechném jest użyciu mieszanina ta rozczynu siarczanu miedzi z wapnem. Korzystne zaś nader rezultaty przemawiają za jéj skutecznością.

W środku tym znaleźliśmy cenną wielce wskazówkę do walczenia z odmianami tego szkodnika, np. z żyjącą na kartoflach i powodującą gnicie kartofli „penosporę infectans," która niejednokrotnie niszczy cały sprzęt tego ziemiopłodu. Liczne w ostatnim czasie dokonane próby wykazały natychmiastowy korzystny skutek w zwalczaniu tego pasorzyta za pomocą siarczanu miedzi i wapna. Zniszczono do szczętu szkodnika.

Ogrodnik, któremu drobne, nagie ślimaki w jego plantacyach poziomek znaczne wyrządzały szkody, przez jednorazowe skropienie swych zagonów mieszaniną siarczanu z wapnem, zupełnie ze swego ogrodu tych szkodników usuwa. Jedna kropla tego rozczynu, spadająca na miękkie ciało ślimaka, sprowadza śmierć jego natychmiastową.

Naprzeciwko liszkom pustoszącym krzewy porzeczek, również środek ten okazał się zupełnie skutecznym.

Jednakowoż dotychczas znana skuteczność téj mieszaniny siarczanu miedzi z wapnem okazała się jedynie w obec grzybków i owadów, niezaopatrzonych w żadne chroniące ich pokrycie. O nowym i nadzwyczajnym użytku tego rozczynu donosi pewien rolnik austryacki.

W majętności jego rozpowszechniła się w roku bieżącym ogromna massa szarańczy najrozmaitszych odmian do tego stopnia, iż winnice jego były w niebezpieczeństwie zupełnego zniszczenia; najliczniéj była reprezentowana odmiana szarańczy o czerwonych skrzydełkach. Dotychczas nie znano w owych okolicach szarańczy, jako niszczycielki krzewu winnego; w roku bieżącym jednak ogryzała ona nietylko liście, ale także i winogrona, i zagrażała w ten sposób całemu zbiorowi. Szarańcza nocowała na kołkach winnych, 200 do 300 sztuk na jednym kołku, a ponieważ ten nie starczył, i pod liściem. W dniach dżdżystych nie opuszczała ona swego schronienia, lecz karmiła się liściem krzewu winnego i obżerała winogrona wiszące najbliżéj kołka. W dniach słonecznych, przy suchéj pogodzie, zlatywała szarańcza w trawę i szukała swego pożywienia w soczystych trawkach. Ponieważ jednak winnice starannie oczyszczone są z trawy, szarańcza w braku innego pożywienia, żarła w dalszym ciągu winogrona.

W dniach dżdżystych lub w rychłych godzinach rannych, gdy rosa jeszcze zwilgotnia okolicę, rozmiażdżyć można było wielkie ilości téj na kołkach siedzącéj szarańczy: jeden robotnik 500 do 1,000 sztuk w przeciągu jednéj godziny; lecz była to zaledwie cząstka szkodników. Również mało pomagało chwytanie za pomocą sieci, gdy szarańcza w godzinach południowych tysiącami wzlatywała o kilka kroków na łąkę, spłoszona przez ludzi. Tysiące i setki tysięcy wprawdzie się chwytało, lecz niebawem ubytek ten uzupełniał się przylotem nowych zastępów z pól sąsiednich. Rolnik ów austryacki miał do walczenia ze zjawiającą się „pernosporą viticolą." W końcu czerwca odbyło się pierwsze zroszenie jego winnic rozczynem siarczanu miedzi. Gwałtowny deszcz do tego stopnia spłókał ów rozczyn, iż zaszła potrzeba nowego skrapiania. W dniu więc 9-m lipca r. b. w godzinach rannych i późno wieczorem, w czasie przeto, gdy szarańcza massami obsiadła kołki winne lub liście, krzewy winne starannie skropiono mieszaniną 1¼ procentowego rozczynu siarczanu miedzi i 3-procentowym rozczynem wapna, tak, że każdy liść został zroszony. Następnego poranku wszystka szarańcza zdechła na krzewach, w ten sposób skropionych. Wszystkie te owady wisiały nieżywe na gałązkach krzewu winnego, kołkach lub wysokich wierzchołkach traw. Natychmiast więc skropiono wszystkie parcelle, na których znajdowała się szarańcza wyżéj wymienionym rozczynem, wszędzie z tym samym skutkiem. Wszystkie znajdujące się po nad ziemią na krzewach winnych owady wyginęły w skutek tego skrapiania rozczynem siarczanu wapna. Czy rozczyn ten siarczanu miedzi w ogrodach owocowych i warzywnych przeciw chrabąszczom i innym o-

wadom ten sam wywrze skutek, tego dowieść mogą jedynie dalsze próby. Śmiertelna w każdym razie jest mieszanina rozczynu siarczanu miedzi z wapnem dla wszystkich owadów, jeśli pochłaniają one znaczniejszą jéj ilość w swym pokarmie. Należy jednak stwierdzić, czy drzewa owocowe i rośliny ogrodowe zniosą bez szkody skrapianie takim rozczynem? W pewnéj okolicy Tyrolu drzewom owocowym skrapianie to wprawdzie nie zaszkodziło, lecz do ostatecznego wyprobowania tego środka potrzebne są liczniejsze doświadczenia.

Tak więc spostrzeżenie to skuteczności przypadków użytéj mieszaniny rozczynu siarczanu miedzi z wapnem przeciw owadom, które przecięż przez rogową skorupę dość są zabezpieczone, i zdumiewający po prostu, bo niespodziewany rezultat tego środka zachęcać powinien do dalszych a starannych doświadczeń. Jeśli ten tani i łatwo dający się zastosować środek odpowie oczekiwaniu, wtenczas zawdzięczać może będziemy przypadkowi skuteczną broń przeciw straszliwéj, niszczącéj całe okolice, klęsce szarańczy, przeciwko któréj dotychczas przynajmniéj bezskuteczne się okazały siły ludzkie. Kilka centnarów siarczanu miedzi obok kilku korcy wapna wystarczą na wyniszczenie miliardów szarańczy. Działanie gryzącego płynu, skrapiającego ciało, albo zakażenie pokarmu, bez szkody dla ludzi, powinno uczynić nieszkodliwemi pustoszące pochody tych owadów i ocalić zbiory. Lecz i reszta wrogów roślinności, liszki, gąsienice, weszki i t. p., zapewne nie oprą się temu środkowi, skoro spadną na nie pierwsze krople tego rozczynu. *A. R.*

Uprawa groszku leśnego.

W jednym z poprzednich numerów *Korrespondenta* zwróciliśmy uwagę naszych czytelników na nową roślinę pastewną, uprawianą od lat kilkunastu przez znanego agronoma niemieckiego Wagner'a, a zapewniającą jakoby bajeczne sprzęty, mianowicie na tak zwany groszek leśny (lathyrus silvestris). Dzisiaj w kwestyi uprawy téj rośliny podajemy bliższych kilka szczegółów.

Wartość pastewna groszku leśnego jest (zdaniem przynajmniéj p. Wagner'a) dwa razy tak wielką jak lucerny albo esparcetty. Groszek leśny koszony przy wysokości 45 centymetrów, zapewnia wyborową, delikatną i bogatą w liście paszę zieloną. Na piaszczystym i kamienistym gruncie, byle przepuszczalnym do znaczniejszéj głębokości, udaje się ta roślina bardzo dobrze i wydaje mianowicie wiele nasienia; rola bogata w składniki pożywne produkuje mniéj nasienia, za to ogromne ilości paszy. Podobne do sznurów, nadzwyczaj twarde i elastyczne korzenie wnikają w ziemię na 30 do 40 stop głębokości; w skutek tego rośliny niezależne są od temperatury; właśnie w czasie największéj suszy rozwijają się one najbujniéj, skoro raz się zakorzeniły. W przeciwieństwie do innych roślin pastewnych udaje się groszek leśny na wszystkich formacyach, nawet przy braku wapna; piaskowiec, choć ubogi w wapno i kwas fosforny, wydaje go w téj saméj bujności co granit i bazalt; jedynie nie sprzyjają mu błotniste okolice, bo chociaż jedna odmiana téj rośliny, groszek błotny (lathyms palustris) zastosował się do błot i rośnie na nich, to jest to jednak jedynie odmiana karłowata, nie posiadająca wiele znaczenia dla rolnika. Czy dokonane obecnie próby zastosowania téj rośliny do błot osuszonych korzystnym uwieńczone będą rezultatem, wykaże dopiero przyszłość. Na suchym gruncie rosnący groszek dojrzewa cokolwiek rychléj niż owies; wyrosłe rośliny osiągają 2½ do 3 łokci wysokości. Trzymają się one prosto i nie pokładają się jak wyka lub groch polny. Jeśli roślinę tę sprzątać zamyślamy na siano, wtenczas najlepiéj kosić ją, gdy wyrośnie na łokieć wysoko. Groszek leśny kosić można na dwa do trzech tygodni wcześniéj niż lucernę, ponieważ łodygi i liście nie cierpią od wiosennych przymrozków; wytrzymałość ich na mróz jest zdumiewająca; znajdujemy bowiem niejednokrotnie 10 do 15 centymetrów długie pędy pod śniegiem, zupełnie białe lub koloru woskowego. Strąki są brunatne, zawierają one do dziesięciu ziarn, a często na jednéj roślinie rośnie 80 do 100 strąków. Ośmdziesiąt do stu pędów wyrasta często u cztero do sześcioletniéj rośliny z jednego korzenia; jeśli rośliny do woli rozszerzać się mogą, wtenczas każda z nich zajmuje 3 do 4 stop kwadratowych obszaru, lecz w tym wypadku otrzymujemy mniejszą ilość nasienia, niż ograniczając pojedyńcze rośliny na obszar 30 centymetrów w kwadracie. Nasienie dzikiego groszku leśnego kiełkuje dopiero po 6 do 8 latach, uszlachetnionego zaś po 20 do 30 dniach. Dziki groszek zawiera w sobie gorycz, nieprzyjemną zwierzętom; paszę jednak uszlachetnionego groszku przyjmują chętnie konie i bydło. Również i trzoda chlewna pożera młodą, 20 centymetrów długą paszę świeżo z pod kosy z wielką chciwością, a pasza ta wielce im służy w gorącéj porze roku.

Najlepszy i najpewniejszy sposób rozpowszechnienia téj rośliny jest suszenie młodych wysadków, które od połowy lipca do października flancuje się w ten sam sposób, co np. buraki. Nawiezione rośliny okopowe stanowiłyby najlepszy przedplon; ponieważ schodzą one jednakowoż zwykle za późno z pola, wybiera się zwykle pole po nawiezionéj oziminie, w ogóle pola pozostające w staréj kulturze. Rolę należy możliwie głęboko i intensywnie uprawić, a rośliny sadzi się za pługiem, przytém dbać należy, aby nie sadzić prostopadle, lecz opierać w kącie 8 do 10-stopniowym o ostatnią skibę i pokrywać następną skibę; późniéj należy dopomódz ręką, w przeciwnym bowiem razie niektóre rośliny byłyby niepokryte. Każda roślina powinna być pokryta ziemią na 2 centymetry i z boku przyduszona nogą, aby ziemia dobrze przylegała. Na stromych, kamienistych urwiskach najlepiéj już na kilka miesięcy przed zasadzeniem kopać doły, które następnie wypełnia się ziemią, aby w około korzeni nie powstawały próżnie. Jeśli zasadzimy roślinę w miesiącu sierpniu i wrześniu, wtenczas w następnym roku otrzymujemy już średni sprzęt letni; przy późniejszém sadzeniu, które uniemożebnia tworzenie się materyałów zasobnych w roku bieżącym, roślina zaledwie zakwita i daje jedynie paszę zieloną; od następnego roku groszek zapewnia już corocznie pełne żniwo nasienia. Co się tycze wysokości sprzętu nasienia, to pole doświadczalne ¼ hektara wielkie, w dwunastym roku istnienia i to na ziemi kamienistéj wydało w 1887 r. 710 funtów. Stara kultura sprzyja przy zakładaniu plantacyj świeżo zasadzonym, ogołoconym z korzonków roślinom, natomiast świeże nawożenie obornikiem zupełnie jest nieprzydatne; w braku staréj kultury użyć można siarczanu ammoniaku, żużli tornutu lub kainitu w zwykłych ilościach. Późniejsze nawożenia pozostają bez wszelkiego skutku; liczne nawożenia płynnym nawozem nie wykazały żadnego skutku, chociaż grunt był do tego stopnia przepuszczalny, iż zupełnie dozwalał gnojówce dostać się do korzeni. Uszlachetnienie dzikiego groszku, t. j. oswobodzenie go od goryczy i twardości, wymagało lat 12, a obecnie używa się jedynie uszlachetnionych wysadków. Uszlachetnienie to nie wywarło ujemnego wpływu na zalety groszku leśnego, mianowicie pod względem wytrwałości jego na działanie suszy.

Po stwierdzeniu tego pewnika podniosła się w olbrzymi sposób cena nasienia; przed sześciu laty jeszcze kosztowało 50 kilogramów 30 marek, dzisiaj za tę samą ilość płacić trzeba 750 marek. *K. P.*

Nowy chleb.

„Do wyrobu chleba nie potrzeba zboża, mąkę można wyprodukować także z kartofli,“ twierdzi w obszerniejszéj rozprawie pewien chemik berliński i spodziewa się tym wynalazkiem spowodować znaczny przewrot w rolnictwie europejskiém. Wychodzi on z założenia, iż kartoflami zasadzone pole dwa razy tyle wyżywić potrafi ludzi, co zasiane żytem. W skutek tego należy ograniczyć uprawę żyta, a zwiększyć hodowlę kartofli. Tak więc unikną w przyszłości przynajmniéj Niemcy potrzeby sprowadzania zagranicznego zboża. Sposób wyrabiania mąki z kartofli nadzwyczaj jest prosty. Kartofle rozciera się, następnie płócze cokolwiek, późniéj centryfuguje i suszy, po poprzedniém skropieniu octem w celu zapobieżenia, aby massa kartoflana nie przybrała szaréj barwy. Temperaturę podnosi się na krótki czas do 110 stopni Celsyusza, w celu wytworzenia cokolwiek dekstryny i cukru, co zawsze ułatwia sam proces pieczenia chleba. Mielenie suszonych kartofli odbywa się w zwykły sposób, przyczém łupiny odchodzą jako otręby. W ten sposób wyprodukowana mąka mało różni się od mąki żytniéj, nieznacznie tylko mniejszą zawartością klajstru (białka roślinnego). Aby więc niedostatek ten zrównoważyć, zarabia się ciasto zamiast wodą,

centyfugowaném mlekiem (mlekiem odtłuszczoném). Autor oblicza, iż z 3½ centnara kartofli surowych otrzymać można 1 centnar mąki kartoflanéj. Przy cenie 24 marek za wencpel (13,19 hektolitra) kartofli, centnar mąki kartoflanéj, włącznie kosztów fabrykacyi kosztowałby 4½ marki, a więc znacznie taniéj niż mąka żytnia. Oddzielenie wilgoci kartoflanéj za pomocą płókania usuwa wszelki smak kartoflany, tak, iż w gotowym chlebie nic nie przypomina jego początku. Dodatek mleka odtłuszczonego nadaje podobno wyrobowi smak chleba pszennego. Kwestyą jest tylko, czy praktyczne wprowadzenie w życie doświadczeń przez autora na małą skalę dokonanych, odpowie pokładanym w ten wynalazek nadziejom. My przynajmniéj pozwalamy sobie chwilowo wątpić o doniosłości tego wynalazku, który swoją drogą w rzeczy samej wielki spowodowaćby mógł przewrot w dotychczasowych naszych stosunkach gospodarczych. *S. B.*

Mleczarstwo.

Liczebne dane o dochodzie i trybie racyonalnie prowadzonych gospodarstw mlecznych w blizkości miast wielkich, stanowią zawsze cenne wskazówki w kwestyi opłacania się mleczarni. Radca rolniczy Neuhaus z Selchowa w blizkości Berlina, w niemieckich kołach rolniczych znana powaga na polu mleczarstwa, ogłosił w roku bieżącym, w rozmaitych niemieckich pismach fachowych bardzo pouczające dane o dochodach i trybie prowadzonego przez siebie gospodarstwa mlecznego. Zdaniem jego w kwestyi opłacania się każdéj mleczarni ważnym nader czynnikiem jest zmniejszanie się wydajności mleka u krów. Neuhaus oblicza swoje straty, przy corocznéj sprzedaży mleka od 124 krów na około 5,000 marek rocznie. Przy przeciętnéj cenie sprzedażnéj 11¼ feniga za litr mleka, dochód roczny z jego mleczarni za mleko wynosi 56,000 marek, czyli od krowy 460 marek, przyczém przyjmuje się roczną przeciętną wydajność 11¼ litra mleka od krowy na dzień. Owe 124 krów kupuje Neuhaus w nizinach nad Wartą, krzyżówkę hollendrów z krowami krajowemi. Z handlarzami bydła zawarł on już od lat wielu następujący kontrakt: Do Selchowa dostarczone świeżo dojne krowy powinny w pierwszych czterech tygodniach dawać dziennie najmniéj 15 litrów mleka. Za krowy z dzienną wydajnością 15 do 17 litrów mleka płaci się za 100 kilogramów żywéj 33 marki, z dzienną wydajnością 18 do 19 litrów 34,5 mr., z dzienną wydajnością 20 i więcéj litrów 36 marek. Wszystkie krowy z mniejszą wydajnością niż 15 litrów oddaje się napowrot handlarzowi. Wyjątkowo tylko zatrzymuje się krowę z wydajnością dzienną 14 litrów, jeśli ona jest szlachetną i delikatną, bo wtenczas obiecuje ona wydajność mleka przez dłuższy przeciąg czasu. Natomiast odrzuca się wszystkie wyjątkowo gębczaste i ciężkie krowy, choćby dawały dziennie 20 litrów, bo takowe, jak wykazało doświadczenie, na krótki tylko czas zachowują swą mleczność. Od połowy maja daje się krowom dziennie 3 razy trawę z pól irrygowanych (skanalizowanemi odchodami ludzkiemi) z Osdorfu, około 100 kilogramów na sztukę, a jako napój ciepłą wodę; przy dżdżystém powietrzu dwa razy trawę a raz siano. Trawę tę (rajgras włoski) zadaje się także dwa razy dziennie obok wywaru, na noc jednakowoż dobry śrót jęczmienny lub siano. Zimą otrzymuje każda krowa gorący wywar z 50 kilogramów kartofli, żadnéj paszy skoncentrowanéj, ale za to dwa razy wyborowe siano z lucerny lub łączne; na noc zakłada się jęczmionkę. Wszelka pasza zakłada się niekrajana. W czerwcu, lipcu i sierpniu nie zmienia się krów, choćby wydajność ich mleka spadła na 7 litrów dziennie, ponieważ w tym okresie mleko w Berlinie dość trudno znajduje kupców. W końcu sierpnia i na początku września kupuje się 25 innych krów, aby zaspokoić zwiększony popyt, rozpoczynający się z powrotem mieszczuchów na zimowe leże. *G.*

ROZMAITOŚCI.

Praktyczny środek do wypróbowania zawartości mąki w jęczmieniu. Gdy mączyste odmiany jęczmienia łatwo są rozpuszczalne, rozpuszczanie szklistych odmian często znaczne sprawia trudności, przejaw dobrze znany wszystkim piwowarom. Próbę zawartości mąki uskuteczniano dotychczas w rozmaity sposób. Albo przygryza się pewną ilość ziarn zębami i patrzy, czy w ten sposób rozdzielone części ziarna mączyty lub szklisty mają wygląd, albo przecina się ziarna za pomocą ostrego noża. Wszystkie te sposoby są bardzo ambarasowne i stosunkowo wiele wymagają czasu; ponieważ przynajmniéj 500 ziarn w powyższy sposób rozdzielić trzeba, aby dojść do jako tako pewnego rezultatu pod względem zawartości mąki w jęczmieniu. W celu uniknięcia tych niedogodności zbudował pewny piwowar w Niemczech apparat, nazwany farinatomem, albo przecinaczem jęczmienia, który służyć może za nader użyteczne narzędzie pomocnicze. Instrument ten składa się z listwy, zaopatrzonéj w zagłębienia do przyjęcia ziarn jęczmienia. Klinowaty, ruchomy naokoło trzonka z czarniszem nóż służy do przecinania ziarn. Powierzchnie przecięte farinatomem nadzwyczaj są czyste i wyraźne. W kilku minutach przeciąć można tém narzędziem sto ziarn, ponieważ jest ono urządzone na setkę ziarn jęczmienia. Potrzeba więc tylko policzyć mączyte, do połowy lub całkiem szkliste kawałki, aby otrzymać procent zawartości mąki w jęczmieniu. Próby te powtarza się cztery lub pięć razy i bierze się średnicę wszystkich tych obliczeń. x

Zbiory i stan zasiewów na Węgrzech. Z Pesztu donoszą: Stosownie do wiadomości zebranych pomiędzy 15 i 31 października zbiory kukurydzy zostały ukończone. Rezultaty w ogóle, tak pod względem ilości, jako też jakości są zadawalające. Zbiory ziemniaków nie wszędzie były takie, jakich oczekiwano. W północnych Węgrzech, w niektórych mianowicie okolicach znaczna część ziemniaków psuć się zaczęła; w południowych okręgach i na prawym brzegu Dunaju były za to zbiory bardzo pomyślne. Buraki cukrowe i na paszę wydały rezultaty zadawalające tak w okolicach po prawéj, jak i lewéj stronie Dunaju. Gatunek wyborowy. Winobranie prawie wszędzie już ukończone, ale nie wszystkie okolice cieszą się znacznemi zbiorami, natomiast wszędzie ze względu na jakość zbiory odpowiadają wymaganiom. Wczesne zasiewy jesienne są bardzo piękne z małym wyjątkiem tych okolic, gdzie deszcze zapóźno padać zaczęły. Późniejsze zasiewy zaczynają wschodzić. Rzepak wszędzie zadawalający, zimowy jęczmień przedstawia się również bardzo pomyślnie.

Nowa choroba ryb. Pomiędzy rybami w rzece Mozeli, zwłaszcza pomiędzy szczupakami, panuje od kilku miesięcy nadzwyczaj złośliwa choroba, która z dniem każdym groźniejsze przybiera rozmiary. Na ciele ryb tworzą się gruczoły nabrzmiewające do wielkości orzecha, i wydające z siebie płyn żółtawy. Nad brzegami leżą znaczne ilości zdechłych ryb, ważących po dwa do pięciu funtów, dostarczające smacznéj uczty całym stadom kruków i czapli wzdłuż obudwóch brzegów Mozeli. Nad brzegiem mieszkańcy i liczne rodziny, zajmujące się dostarczaniem ryb do okolicznych miast, znaczne w skutek téj śmiertelności ponoszą straty. W początku czerwca sądzono, iż przyczyną téj choroby są zbytnie upały, teraz jednak przy chłodném powietrzu coraz więcéj rozszerza się śmiertelność ryb, któréj przyczyny dotychczas stwierdzić niemożna. Władze niemieckie w pow. Saarbruckim rozpoczęły już śledztwo w téj kwestyi. x

Współcześniczka mammutów. Londyński *Times* podaje urywek z listu p. Patterson'a, professora z Greenocku, który donosi, iż przy układaniu nowego toru kolejowego znaleziono w pokładzie gliny żywą ropuchę. Zwierzę to było na wpół odrętwiałe i miękkie, jak gdyby wcale nie miało kości. Zważywszy, że pokłady gliny należą do okresu lodowego, żaba ta żyć musiała około 20,000 lat!... *Graphic* dodaje, iż w parę godzin po wyjęciu jéj z gliny, ropucha zakończyła swój żywot i przechowaną została w muzeum miasta Greenock.

Glisty. Bardzo dobry środek przeciwko glistom (Lumbricus) znajdującym się w doniczkach, jest następujący: Zwyczajne kasztany parzy się wrzącą wodą, i odwarem tym po wystygnięciu podlewa się zaatakowane rośliny. Po téj operacyi, nim jeszcze woda dosięgnie dna doniczki, wszystkie glisty i robactwo wychodzi na powierzchnię ziemi i spada na podłogę. Polewanie tym odwarem roślinom nie szkodzi.

Spotrzebowanie metalów w Niemczech. Na głowę ludności w Niemczech przypada rocznie 74,10 kilogramów żelaza, 0,48 kilogr. miedzi, 0,12 kilogr. cyny, 1,38 kilogr. cyny i 1,05 kilogr. ołowiu. x

---

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 12 listopada 1888 r.

Przez cały tydzień mieliśmy zimę w całéj pełni. Mróz dochodził do 6 stopni. Straty w okolicy tutejszéj są skutkiem tego bardzo znaczne, ponieważ dużo buraków i kartofli zostało w ziemi.

W New-Yorku targi były trochę słabsze, sprzedający żądają stale jeszcze ceny dawniejsze, lecz nabywcy płacić ich nie mają ochoty. Obroty więc bardzo były małe. Na eksport prawie nic nie kupowano. Mimo tych małych tranzakcyj przyrost zapasów kontrolowanych wynosi zaledwie ¼ miliona, a stan ich obecny wynosi 33,695,000 buszli pszenicy w stosunku do 35,145,000 przed rokiem.

W Anglii pozostały targi zbożowe mocne, popyt dobry, a ceny przeszłotygodniowe z łatwością dawały się osięgać.

We Francyi znaczne dowozy zboża krajowego spowodowały małe obniżenie się cen, usposobienie targów było jednakże dobre.

W Belgii i Hollandyi targi były skutkiem małego popytu słabe, a sprzedaże tylko z ustępstwem, a ceny dały się uskutecznić.

Na placu naszym pozostały ceny prawie bez zmiany. Niewielkie dowozy znajdują na potrzeby konsumcyi chętnych odbiorców.

Płacono za 1000 kilogramów w hol. fun.		Marek	Rub. za pud przy kursie 210
Pszenica transito	118—133 fun.	120—150	1,93—1,17
krajowa pstra	120—128 „	155—165	
krajowa „	126—131 „	165—170	
krajowa jasna	120—126 „	160—170	
krajowa wybor.	128—133 „	170—175	
Żyto transito	115—125 „	90— 95	0,70—0,74
krajowe	115—124 „	140—142	
	126—128 „	142—145	
Jęczmień tranzyto		95—135	0,74—1,05
„ krajowy		115—150	
Owies ruski tranzyto		80— 90	0,62—0,70
„ krajowy		120—130	
Groch tranzytowy		110—140	0,86—1,00
„ na paszę		130—140	
„ kuchenny		145—160	
„ Victoria		140—180	
Rzepak transito		215—230	1,68—1,79
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		220—240	
Rzepik świeży suchy		215—230	
Łubin niebieski		75— 85	0,58—0,66
„ żółty		80— 90	0,62—0,70
Wyka czarna	za 50 kilogr.	110—125	0,86—0,98
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	6,20—6,50	0,96—1,01
Kuch lniany	za 50 kilogr.	6,30—7,00	0,98—1,09
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	3,80—4,00	0,59—0,62
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	4,10—4,30	0,64—0,66
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	30—50	4,68—7,80
„ biała		30—55	4,68—8,58
Tymotka		20—24	3,12—3,82

W Hamburgu targi na okowitę były trochę mocniejsze. Płacono:

	marek		kop.	
loco bez beczki marek	19	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%.	29	przy kursie 210.
w beczk. kontrak. loco	21¾		32	
na listopad	21¾		32	
na listopad-grudzień	21¾		32	
na grudzień-styczeń	22¼		34	
na grudzień-maj	22¾		36	
na kwiecień-maj	23¾		41	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	211.00	Mrk.
Pszenica na listopad-grudzień	192.00	„
na kwiecień-maj	209.50	„
New-York	113.00	„
Żyto loco	158.00	„
listopad-grudzień	157.50	„
grudzień	157.00	„
kwiecień-maj	161.75	„
Olej rzepakowy na listopad-grudzień	57.50	„
kwiecień-maj	57.30	„
Okowita loco	—.—	„
70 mr. na opłatę konsumcyjną	34.40	„
na listopad-grudzień	34.10	„
na kwiecień-maj	36.00	„

Ceny średnie w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od 10 do 17 listopada.

	Cena średnia		Cena średnia
Pszenica korzec	5.90—6.25	Kapusty kopa kop.	75—1.20
Zyto „	3.50—4.10	Kartofli korzec rub.	1.50—2.10
Owies „	2.15—2.75	Buraków korzec kop.	1.20
Jęczmień „	3.75	Sól pud kop.	45—5
Gryka „	4.00	Pieprz funt kop.	5
Groch polny „	5.40—6.15	Octu zwyczajnego kw. „	[illegible]
Rzepaku letniego „	8.00	„ stołowego „ kop.	[illegible]
Rzepak zimowy „	9.00	Spirytus czysty wiadro	11.50
Wół najlepszy rub.	105—	Spirytus 78 pr. „	8.65
„ średni „	87—	Okowita 40 pr. „	4.55
Wołowina polędwica f. k.	15—20	Wódka 10 pr. „ rub.	8.65
Cielęcina „	12—15	„ 6 pr. szum. „ „	4.55
Wieprzowina „	11—14	Siemie lniane garniec kop.	18
Baranina „	9—12	Siemie konopne „ „	15
Łój wołowy „	12—13	Chmiel krajowy pud rub.	[illegible]
Słonina „	15	„ zagraniczny „	38
Sadło świeże funt kop.	15	Świece stearyn. funt kop.	24
Smalec wieprzowy funt kop.	20	Drzewo twar. sąż. kub. rub.	15.50
Indyk żywy rub	1.20—1.50	„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp kub. rub.	13.00
Indyk bity „	1.50—1.80		
Perliczka żywa kop.	50		
Kaczka bita kop.	50—60	Piwo zwycz. wiadro kop.	50
Kura „ kop.	60	„ bawarskie „ rub.	1.00
Kasza pszenna za czetw.	20.—	Olej lniany pud „	4.70
„ perłowa „ rub.	20.—	„ konopny „ „	5.50
„ grycz. drob. „ „	18.00	„ rzepakowy „ „	4.75
„ „ zwycz. za czetw. mającą 8 pud. wagi	11.20	„ oczyszczony „ „	5.40
„ jęczmienna	7.60	Wosk funt kop.	57½
„ jaglana	8.80	Mydło zwyczajne „ „	11
„ owsiana	13.00	Mydło szare „ „	9
Mąka żytnia razowa pud	90	Płótno konopne arsz. „	20
Mąka żytnia pytlowa „	1.25	Płótno lniane „ „	25
„ pszenna № 1 „	1.80	Len pud rub.	8.00
„ „ krupcz. „	2.45	Konopie „ „	6.00
„ gryczana „	1.15	Skóra końska sztuka	4.00
„ ziemniaczana „	2.20	Skóra wołowa „	12.00
Otręby żytnie pud kop.	60	Skóra cielęca „	1.50
„ pszenne „ „	55	Stal krajowa pud	5.60
Chleb żytni funt „	3½	Stal angielska „	10.40
„ sytny „ „	2½	Żelazo kute „	2.1
„ pszenny „ „	6½	„ walcowane „	1.90
„ lepszy „ „	7½	Węgiel kam. kraj. pud k.	16
Mleko świeże garniec kop.	40	Koks z fabryki gazu z dostawą korzec kop.	77½
„ zbierane „ kop.	20		
Masła świeżego funt kop.	30—35	Węgiel angielski czetwiert'	1.[illegible]
„ solonego funt „	28—30	Nafta kaukazka garniec kop.	[illegible]
Śmietany kwarta od k.	35—30	Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	50
Cukier kostkowy funt kop.	13		
Kawa funt kop.	65—70	Wyrobnikowi z koniem rub.	2.50
Jaj kopa kop.	1.10—1.20	Wyrobnikowi z 2 końmi	3.50

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 7 (19) Ноября 1888.